DODATEK DO № 23.

Dnia 20 sierpnia 1838.

Wiadomości Rozmaite.

Londyn, dnia 7 Sierpnia. «Dotąd Minister nie uczynił żadnego kroku do assocjacji dystrybutorki funduszów dla Polaków przeznaczonych. Jeżli dalej zachowa milczenie, O'Connel ma go interpelować. Dyskussja w izbie rozdrażniła Moskali. Pozzo di Borgo skarżył się na nią Lordowi Holland, szczególniéj nalegał na słowa Stratford Caninga, który powiedział: « trzeba Polaków postawić w możności odzyskania Ojczyzny.» Sir Robert Inglis członek torys, mówił w tym samym sensie. Ztąd żale na Palmerstona, że nie znajdował się na sessji i nie odparł tych bluźnierstw. Wszelako kilka dni temu, Palmerston głośnie się odzywał, że z Moskwą trzeba skończyć, że nadużywa. Persja niepokoi Anglją, przez nią droga dla Moskwy do Indii. Dla Anglji droga do Moskwy przez Polskę. Drogi wiadome, ale podróżnych niema.»

« Wczoraj (6 Sierpień) był wielki obiad Elektorów w Mary le bonne, na który zaprosili Jenerala Dwernickiego, z powodu: iż miał być wniesiony toast *odrodzenia się Polski*. Wszystkie opinije tam się reprezentowały. Pan Joung wniosł ten toast a Jen. Dwernicki dziękował *po angielsku*. Okrzyki trwały blisko 15 minut zaledwie powstał Jenerał, a drugie tyle gdy skończył. To ta sama parafija i ciż Elektorowie, do których to Ogół Londyński podał petycję o Tompsona. Znane wam wróżby *Kroniki*, że sympatja zupełnie zabita. Ta inwitacja i te okrzyki zadają fałsz proroctwu.»

Warszawa.

—« Wiecie już zapewne z pism publicznych o odwiedzinach Cesarza Mikołaja, zakończonych przestraszeniem mieszkańców sto-

licy. Jeżeli wielu sniło dobrodziejstwa i łaski, to narobienie nagle hałasu śród nocy było ze strony Najaśniejszego pana bardzo trafnym i dowcipnym pomysłem. Zbudzić marzących jest to wyborna odpowiedź na wszelkie nadzieje.

Cesarz bawił dni ośm w naszéj stolicy, kazał podawać sobie prożby, i nabrał ich do tysiąca; niewiadomo jaki użytek z nich zrobił. Tym czasem na kilka mil w okolicach Warszawy, Baszkiry rozbijają po drogach, wielu przejeżdzających zrabowano.

Na Litwie nowe śledztwa i prześladowania, a co najgorsza, to że tą razą z waszéj winy. S. K. emigrant który towarzyszył już Zaliwskiemu w wyprawie 1833 r. przybył jako emissarjusz na Litwę i założył swoją stolicę w Wilnie. Nieprzestając na ustnych porozumieniach z mieszkańcami zachciało mu się drukarni: poco? czy żeby nas uczyć nienawiści dla nieprzyjaciół, którzy nas jéj sami daleko lepiéj uczą, czy żeby nam wykładać źle po polsku teorje któreśmy dobrze wyłożone po francuzku czytali jak on, i więcéj niż on? Cobądź, zwierza się naprzód pewnemu zegarmistrzowi że jest emigrantem przybyłym z Francji, i że potrzebuje mieć człowieka godnego zaufania. Zegarmistrz stręczy Żyda oberżystę. S. K. wchodzi w znajomość z Żydem, i niemówiąc jednak kto jest ani z kąd, daje mu 50 dukatów na zakupienie czcionek, naznacza widzenie się nazajutrz dzień na godzinę 10 i ostrzega że ktoby go zdradził nie uszedłby niechybnéj śmierci. Żyd donosi o wszystkiem policji, która porównawszy to doniesienie z ostrzeżeniami jakie odebrała od ambassady z Paryża, niewątpi że owym człowiekiem potrzebującym drukarni jest emissarjusz S. K. i wysyła ludzi na ujęcie go skoroby tylko wszedł do oberży. S. K. stawi się o godzinie 10, lecz żyd przerażony wczorajszą jego groźbą, uprowadza emissarjusza tylnemi drzwiami, podczas gdy policjanci stojący we wrotach gotowali się wpaśdź do Izby. Tym sposobem S. K. uszedł naprzód niebezpieczeństwa, ale obudziwszy czujność policji, niemógł się dłużéj utrzymać w Wilnie, krył się jeszcze czas jakiś, aż wracający z kontraktów w miesiącu Kwietniu obywatel przebranego za lokaja podjął się wywieść z miasta. W Kamiennym łogu na trakcie

z Wilna do Oszmiany, oko kapitana sprawnika dojrzało koszuli z holenderskiego płotna pod kożuchem mniemanego lokaja. S.K. i obywatel zatrzymani. Następstwo proste, że mnóstwo osób które niepochwalając nieużytecznéj i niedorzecznéj propagandy dawało schronienie rodakowi pociągnięto do srogiéj odpowiedzialności.»

— Most ne Wiśle pod Płockiem w zeszłym miesiącu został ukończony.

— Mikołaj postanowieniem swojém d. 5 Czerwca udzielił roczne wsparcie: 1) Jenerałowi dywizii *Stanisłowi* baronowi *Klickiemu* w ilości złt. pol. 18,612. 2) Jenerałowi brygady *Jakubowi Redel* złt. 11,402. 3) Jenerałowi brygady *Józefowi Mrozińskiemu* złt. 7,030 gr. 20. (*Gazeta Rząd.*)

— Na tegorocznych kontraktach Lwowskich było wystawionych na sprzedaż 52 wsi i miasteczek wartości 690,000 dukatów — z tych sprzedano 7 za 74,775 dukatów. Do wydzierżawienia było 28 kluczów i kilka wsi pojedyńczych za roczną kwotę dzierżawną 38,425 duk. z tych wydzierżawiono tylko 15 za 15,835 dukatów. Poszukiwanie kapitałów było znaczne — wypożyczający kładli nader uciążliwe warunki, a nieufność ta nastała w skutek kilku wypadków nieuiszczonéj przez obywateli opłaty. (*Gaz. Lwow.*)

— W *Poznaniu* otworzono *teatr polski*. Towarzystwo artystów drammatycznych pod dyrekcją Raszewskiego jakkolwiek porównać się niemoże z tém, które grywało w r. 1821 pod Osińskim, mile jednak od publiczności polskiej przyjętem zostało.

— *Petersburg d. 7 Lipca*. «Dymissyonowany chorąży gwardii nazwiskiem Janów, w sześciu do niego należących, i w różnych guberniach położonych wioskach *uwolnił od pańszczyzny* 532 włościan. Wszyscy ci uwolnieni wieśniacy, którzy prócz swojego majątku *i grunta na własność swoją otrzymali*, zobowiązali się oprócz krajowych i gruntowych podatków płacić swojemu dotychczasowemu panu aż do jego śmierci po 15 rubli rocznie od każdéj mężkiéj osoby. Co Cesarz d. 9 Lutego swojém najwyższém przyzwoleniem potwierdzić raczył.»

APOLINARY KONTSKI.

Młody artysta Apolinary Kontski, o którego podziwiającym talencie mówiliśmy w N. 16 naszego pisma, coraz wyraźniéj spełnia wysokie nadzieje jakieśmy o nim powzięli, i usiłowali w publiczne przekonanie zamienić. Udawszy się do Londynu w czasie koronacji Królowéj Wiktorji, zjednał sobie powszechny okłask artystów i znawców muzyki. Listy któreśmy odebrali z Anglii tak się wyrażają o nim.

Londyn, 3 sierpnia.

« Apolek gdziekolwiek się pokazał słuchany był z zadowoleniem i wzniecał wielkie oklaski. Moscheles sławny tutejszy pianista zaprosił go do siebie i w przeszły poniedziałek grał z nim *duet*. Księżna *Somerset* miała go także dwa razy u siebie, gdzie każdą razą świetne i głośne były zgromadzenia. Grał daléj na koncercie Panny d'Erlo i Sign. Zamboniego i on jeden godność koncertu utrzymać potrafił; jego granie wywiodło z obojętności publiczność przesycona koncertami. — Na zabawie wiejskiéj danéj na korzyść Polakow w Beulat spa, przyjęty był hucznemi oklaskami. Po grze Lord Stuart przedstawił go księżnie Sutherland damie dworskiéj.»

Dnia 9 sierpnia.

« Apolinary dał się wczora słyszeć u krolowéj wprowadzony od księżnéj Sutherland: królowa sama znakomita znawczyni muzyki, jak najpochlebniej wyraziła się o jego grze, i zachęcała do wytrwania na drodze dalszego doskonalenia się. »

— Wczoraj otrzymaliśmy wiadomość, że nasz Apolinary wystąpi dziś w koncercie danym przez artystów włoskiéj Opery i da się słyszeć obok śpiewów Rubiniego i Grizi, odegraniem na skrzypcach warjacii własnéj kompozycii z tematu *Il Pirata Beliniego*.

DONIESIENIA PŁATNE.

(Od wiersza z 56 liter 25 centimes.)

— Hieronim Zakrzewski zgłosi się do Pocztamtu Paryzkiego po otrzymanie listu z Polski (65).

— Chądzyński pólkownik, który w r. 1834 był w Lyonie, raczy dać wiedzieć do Księgarni Polskiéj, gdzie się teraz znajduje. (66)

W DRUKARNI BOURGOGNE ET MARTINET, RUE JACOB, 30.